

250 zł

podwyżki płac dla wszystkich pracowników domagają się organizacje związkowe w AMP.

WIĘCEJ » STRONA 4

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Solidarność

Nr 39
2017
KATOWICE
16-22.11.2017

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Edyta Odyjas: Nie mamy prawa do strajku, ale jeżeli nasze wynagrodzenia zostaną zamrożone na kolejny rok, zaostrzymy akcję protestacyjną. » STRONA 4

Zbigniew Judasz: Przepisy BHP nakładają na pracodawców szereg obowiązków związanych z pracą w niskich temperaturach. » STRONA 5



Praca w nadgodzinach bez wynagrodzenia i brak możliwości skorzystania z przysługującej pracownikom przerwy – to tylko część nieprawidłowości wykrytych przez inspektorów pracy podczas kontroli przeprowadzonej w sklepach sieci Biedronka.

W Biedronkach są łamane prawa pracownicze i związkowe

Pracownicy sieci są przemęczeni, bo mają zbyt wiele obowiązków do wykonania. Piotr Adamczak, przewodniczący Solidarności w sklepach Biedronki podkreśla, że ludzi jest za mało we wszystkich centrach dystrybucyjnych oraz w sklepach. – Zdarzyła się taka sytuacja, że w jednym ze sklepów na zmianie był tylko kierownik i jeden pracownik – mówi związkowiec. Podkreśla, że pracownicy nie mogą równocześnie obsługiwać klientów, układać produkty na półkach i przyjmować towaru. Dochodzi do sytuacji, że nawet nie są w stanie skorzystać z przysługującej im 15-minutowej przerwy w pracy. – W wielu Biedronkach każdy klient może się przekonać, że właśnie tak jest. Na kasach brakuje pracowników, klienci bardzo często stoją w długich kolejkach, denerwują się i zaczynają wyzywać się na pracownikach, żądając przywołania osób do obsługi kas. Najgorzej jest w godzinach wieczornych, w wielu sklepach panuje bałagan, zalegają kartony i niewyładowany towar, bo nie miał kto tego zrobić – podkreśla Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Handlu, Banków i Ubezpieczeń „S”.



Foto: TSD

Niepłatne nadgodziny

Oprócz braku możliwości skorzystania przez pracowników z 15-minutowej przerwy w pracy podczas kontroli inspektorzy PIP zwrócili także uwagę na niewypłacenie pieniędzy za nadgodziny. Zdarzyły się też sytuacje, że osoby, które pracowały w okresie wypowiedzenia nie otrzymały nagrody za brak absencji w pracy, chociaż im się należała.

Jak wynika z raportu, w sieci dochodzi także do fałszowania ewidencji czasu pracy. Zdarzają się sytuacje, w których godziny

nadliczbowe nie są ujmowane w kartach ewidencji pracy. – Praca w nadgodzinach to problem nie tylko Biedronki, ale także pozostałych sieci handlowych, zwłaszcza dyskontów. W naszej ocenie w tej chwili w handlu może brakować nawet 150 tys. pracowników – zaznacza przewodniczący handlowej Solidarności.

Problem z pogodzeniem pracy z życiem rodzinnym mogą mieć osoby wychowujące małe dzieci. Podczas kontroli ujawniono przypadki planowania takim osobom czasu

pracy w nadgodzinach oraz w porze nocnej, bez wyrażenia przez nie na to zgody. – O tym, że dochodzi do nieprawidłowości w ewidencjonowaniu czasu pracy matek wychowujących małe dzieci informowaliśmy pracodawcę już w zeszłym roku, ale nic z tym najwyraźniej nie zrobił – dodaje Piotr Adamczak.

Urlopy i grafiki

Wątpliwości inspektorów pracy wzbudziło także planowanie pracownikom urlopu bez ich zgody oraz kwestie związane

z planowaniem czasu pracy. Chodzi o wprowadzanie do grafików zmian bez informowania pracowników, nieprzygotowanie grafików w terminie 7 dni przed rozpoczęciem nowego okresu rozliczeniowego czasu pracy, a także opracowanie grafiku tylko na jeden tydzień. – Jeżeli grafiki nie są przygotowane odpowiednio wcześniej, a na ostatnią chwilę, to pracownik ma problemy z zaplanowaniem innych rzeczy, np. dotyczących odebrania dziecka z przedszkola i zapewnienia mu opieki – mówi Bujara.

Co wolno związkom?

Wiele tych problemów udałooby się rozwiązać, gdyby pracodawca umożliwił swobodne działanie związkom zawodowym. Tymczasem kontrola PIP potwierdziła łamanie praw związkowych. W 2016 roku pracodawca wprowadził w życie Regulamin bezpieczeństwa i porządku. Zgodnie z zapisami tego dokumentu przedstawicielom związków zawodowych zabroniono przebywania na terenie innego sklepu, niż ten w którym są zatrudnieni, rozmawiania

z pracownikami oraz zostawiania im ulotek z informacją o działalności związku i telefonami kontaktowymi do związkowców. Regulamin został przeanalizowany przez ekspertów z Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, którzy uznali, że narusza on działalność związków zawodowych i utrudnia przewodniczącemu organizacji związkowej dostęp do pracowników. W ocenie inspektorów pracy jego zapisy naruszają m.in. ustawę o zgromadzeniach i ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Zarzuty potwierdziły się

Kontrola PIP przeprowadzona została w okresie od lipca do września. W tym czasie inspektorzy pracy kontrolowali 17 sklepów należących do sieci. Wśród nich znalazły się cztery placówki z województwa śląskiego. Były to sklepy w Katowicach, Jastrzębiu-Zdroju, Zabrze oraz Będzinie. Jeszcze w czasie trwania kontroli inspektorzy wydali przeszło 60 ustnych decyzji dotyczących naruszenia przepisów BHP. Przygotowali też 17 wystąpień, w których ujętych zostało aż 89 wniosków o usunięcie nieprawidłowości. Związkowcy podkreślają, że wcześniej wielokrotnie zwracali uwagę, że w sklepach Biedronki łamane są prawa pracownicze i związkowe. Do tej pory pracodawca twierdził, że nie mają racji. – Większość naszych zarzutów potwierdziła się. Kontrola została przeprowadzona tylko w 17 placówkach. W Polsce działa ponad 2760 sklepów Biedronki. W naszej ocenie, gdyby wszystkie zostały sprawdzone przez PIP, wówczas skala nieprawidłowości byłaby jeszcze większa – zaznacza przewodniczący zakładowej Solidarności.

AGNIESZKA KONIECZNY

KRÓTKO

Brak zgody w sprawie pracy w soboty

» W CHORZOWSKIEJ SPÓŁCE ALSTOM KONSTAL wciąż nie ma porozumienia w sprawie wprowadzenia w zakładzie pracy w sobotę. Dotychczasowe rozmowy w tej kwestii pomiędzy zarządem firmy i związkami zawodowymi zakończyły się fiaskiem. Związkowcy nie zgadzają się na oferowany przez pracodawcę dodatek płacowy w wysokości 50 proc. stawki osobistego zaszerogowania. – To oznaczałoby, że osoba z zarobkami 3 tys. zł brutto za pracę w sobotę dodatkowo dostałaby tylko około 70 zł brutto – wyjaśnia Karol Pluszczyk, przewodniczący zakładowej Solidarności. Związkowcy żądają dodatku w wysokości 100 proc. średniej płacy w zakładzie. Domagają się też określenia liczby sobót, które w miesiącu miałyby przepracować pracownik. W ich ocenie nie może ich być więcej niż dwie. Żądają też gwarancji, że praca w soboty będzie miała charakter okresowy, do czasu wykonania zagranicznych kontraktów na produkcję pociągów do metra. Jak zaznacza Pluszczyk, konieczność wprowadzenia w spółce pracy w soboty zarząd uzasadniał właśnie ewentualnymi opóźnieniami w ich realizacji. Pluszczyk informuje też, że mimo braku porozumienia w sprawie pracy w soboty, w październiku pracownicy świadczyli ją dwukrotnie, bez żadnych dodatków płacowych. – Pracodawca zapowiedział, że odmowa pracy będzie skutkować zwolnieniami. Jeśli sytuacja będzie się powtarzać, to rozważymy rozpoczęcie sporu zbiorowego – informuje Karol Pluszczyk. Chorzowska spółka Alstom Konstal zatrudnia blisko 1000 pracowników. Zakład produkuje wagony do metra i tramwajów. Należy do francuskiego koncernu Alstom.

Fiasko mediacji płacowych w Yazaki

» MEDIACJE PŁACOWE W YAZAKI AUTOMOTIVE PRODUCTS POLAND w Mikołowie zakończyły się bez porozumienia. Związkowcy z zakładowej Solidarności rozważają podjęcie dalszych działań, nie wykluczając akcji protestacyjnych. – Oczekiwanie pracowników były zbyt odległe od rozwiązań, które przedstawił pracodawca, nie było szans na wypracowanie kompromisu – mówi Katarzyna Grabowska, przewodnicząca „S” w mikołowskiej spółce. Podkreśla, że podczas rozmów z udziałem mediatora wskazanego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej stronom nie udało się nawet zbliżyć stanowisk. 13 listopada podpisany został protokół rozbieżności. Równocześnie pracodawca poinformował, że pracownicy otrzymają podwyżki w wysokości ustalonej przez zarząd spółki, czyli takiej, która nie została zaaprobowana przez związek. – Ludzie są niezadowoleni, zyskają naprawdę niewiele. W zależności od stażu pracy są to kwoty od 100 do 250 zł brutto – dodaje. W Yazaki cały czas trwa spór zbiorowy. Strona związkowa zapowiada podjęcie kolejnych kroków, przewidzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, rozważa m.in. zorganizowanie strajku. – To nie oznacza, że nie chcemy prowadzić dalszych rozmów. W każdej chwili możemy ponownie zasiąść do stołu negocyjacyjnego, jednak by mogło do tego dojść potrzebna jest wola dwóch stron, także pracodawcy. Nasze postulaty cały czas są aktualne, domagamy się podwyżek dwukrotnie wyższych od tych, które przyznał zarząd firmy. To nie jest wygórowane żądanie, pracodawca ma możliwości by je zrealizować – mówi przewodnicząca.

BEA, AGA

Komunikat

Zmiana siedziby OIP

1 listopada siedziba Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach została przeniesiona z ulicy Granicznej na ulicę Owocową.

Nowy adres: OIP Katowice, ul. Owocowa 6, 6a, 40-017 Katowice, tel. 32 604 12 08.

CHODZI O TO zwłaszcza...

Kilka tygodni temu w USA policja zatrzymała faceta za picie w miejscu publicznym. W sumie nic w tym nadzwyczajnego, tyle że ów zatrzymany twierdził, że podróżuje w czasie. Też niby nic niezwykłego. Na zakrapianych biesiadach ludzie często podróżują w przeszłość, wspominając, ile mogli wypić za młodu i jakie to cuda potrafili ze szwagrem uczynić po kilku głębszych. Podróżują też w przyszłość, prognozując, że za rok, za dwa, a nawet za pięć osiągną taką moc, że wszyscy będą mogli im skoczyć.

Jednak ten facet z Ameryki był innym przypadkiem. Twierdził, że przybył z 2048 roku, aby ostrzec ludzkość przed atakiem kosmitów. Brzmi niewiarygodne, ale jest jeden szczegół, który wskazuje, że chłop mógł mówić prawdę. Otóż twierdził, że coś podczas podróży poszło nie tak, bo miał się cofnąć do 2018 roku, tymczasem trafił na rok 2017. To by pasowało do ludzkości, do omylności naszego gatunku. Wszak pomyłka to nieodłączny element natury człowieka. Co więcej, od dziecka starsi każą nam się uczyć na błędach, dzięki czemu przyzwyczajamy się, że zawsze coś może pójść „nie tak”, a jedynym pocieszeniem jest to, że konsekwencje owego „nie tak” bywają różne. Czasami większe, czasami mniejsze, a czasami po prostu żadne. Ale to już raczej kwestia szczęścia, niż umiejętności.

Kolejnym argumentem, który dla części czytelników może być dowodem, że przybysz z przyszłości nie kłamie, był jego stan w momencie zatrzymania. Podróżnik twierdził, że jego misja w czasie byłaby możliwa właśnie dzięki temu, że wprowadził się, jak to zwykli określać autorzy policyjnych komunikatów, w stan nietrzeźwości. To też czyni chłopą wiarygodnym, bo technologie się zmieniają, świat idzie do przodu, ale pewne rzeczy, pewne algorytmy postępowania są od wieków niezmiennie. Zresztą odpowiedź sami przed sobą na pytanie, ile razy tłumaczyliście się, że trzeba było wypić, że nie dało się inaczej, że bez kielicha sprawa nie ruszyłaby do przodu (choć w tym przypadku do tyłu i to aż o 31 lat)?



Foto: esmem

Są w życiu człowieka sprawy, których nie da się załatwić, tkwiąc w abstynencji. W naszym kręgu kulturowym chyba nie trzeba ciągnąć wykładu w tej kwestii.

No ile? Czyli coś w tym jest. Są w życiu człowieka tak trudne i skomplikowane sprawy, których zdaje mu się, że nie da się załatwić, tkwiąc w abstynencji. A podróżowanie w czasie z pewnością do prostych spraw należy. Nawiasem mówiąc, w naszym kręgu kulturowym chyba nie trzeba dalej ciągnąć wykładu w tej kwestii, a kto ma jakieś pytania i wątpliwości, zachęcamy, aby napisał list do redakcji.

INNI napisali

Niemcy nie chcą pracować w Wigilę

Jak poinformował portal www.rp.pl w Niemczech rozgorzała gorąca dyskusja dotycząca zakazu handlu w niedziele. Część sieci handlowych chciała by otworzyć swoje placówki w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia, która w tym roku przypada właśnie w niedzielę, ale nie pozwalają na to bardzo restrykcyjne przepisy. Zdecydowana większość niemieckich sklepów jest w niedziele zamknięta, a ich pracownicy cieszą się dniem wolnym, który mogą spędzić razem ze swoimi najbliższymi. Natomiast w dni powszednie placówki handlowe są czynne krócej niż w innych państwach europejskich.

Swój sprzeciw dotyczący otwarcia sklepów w Wigilię wyraził już Kościół katolicki, podkreślając że przed świętami jest wystarczająco dużo czasu na zrobienie zakupów, a tych ostatnich można dokonać w sobotę 23 grudnia. Stanowisko hierarchów kościelnych wspierają m.in. związki zawodowe oraz niektóre organizacje pracodawców.

Z przeprowadzonych w Niemczech badań wynika, że 87 proc. mieszkańców kraju jest przeciwnych otwieraniu sklepów w niedziele. Już wiadomo, że 24 grudnia zamknięte zostaną markety sieci ALDI oraz Penny.

Polski pracownik poszukiwany

Słowackie firmy chętnie przyjmują polskich pracowników. Najbardziej są nimi zainteresowane koncerny samochodowe i firmy produkcyjne. Szanse na zatrudnienie u naszych południowych sąsiadów mają przede wszystkim osoby nie posiadające wysokich kwalifikacji. Mogą one liczyć na zarobki znacznie wyższe niż w Polsce – podał portal www.tvn24.pl. Jedną z dużych firm produkcyjnych prowadzi właśnie w naszym kraju rekrutację operatorów wózków widłowych oferując 1,2 tys. euro na rękę, czyli 3,8 tys. zł. Pracodawca zapewnia też przeszkolenie, a także transport i pomoc w znalezieniu mieszkania.

Do pracy po słowackiej stronie Tatr poszukiwani są nie tylko pracownicy linii produkcyjnych w koncernach samochodowych, ale także monterzy i inżynierowie produkcji. Obok wysokich wynagrodzeń pracodawcy zachęcają Polaków darmowym wyżywieniem i noclegami, czasem także prywatną opieką medyczną.

W tym roku słowaccy przedsiębiorcy szukali pracowników, korzystając z pomocy urzędów pracy m.in. w Rzeszowie i Wodzisławiu Śląskim.

Podobna sytuacja miała miejsce ponad rok temu, gdy polskich pracowników poszukiwali pracodawcy z czeskich firm.

Bogacą się na pracy dzieci

Cołączy wiodące koncerny elektroniczne takie jak Apple, Samsung i Sony z niemieckimi firmami samochodowymi: BMW, Daimleri Volkswagen? Wydawać by się mogło, że niewiele. Tymczasem wszystkie one korzystają z pracy dzieci zatrudnionych w kopalniach kobaltu w Demokratycznej Republice Konga – wynika z raportu opublikowanego przez międzynarodową organizację ochrony praw człowieka Amnesty International.

Kobalt wykorzystywany jest do produkcji energooszczędnych akumulatorów używanych w samochodach elektrycznych, urządzeniach do magazynowania energii z odnawialnych źródeł oraz laptopów i smartfonów. Zapotrzebowanie na ten kruszec cały czas wzrasta. Najwięcej kobaltu wydobywa się właśnie w kongijskich kopalniach, w których według Amnesty International wykorzystywane są nawet siedmioletnie dzieci. Pochodzący z Konga kobalt wystarcza na pokrycie ponad połowy globalnego zapotrzebowania.

W sumie na całym świecie pracują 152 mln dzieci. Z szacunków Międzynarodowej Organizacji Pracy wynika, że blisko połowa z nich robi to w warunkach zagrażających ich zdrowiu i życiu.

OPRAC. AGA

Rada Unii Europejskiej i Parlament Europejski zawarły wstępne porozumienie dotyczące reformy europejskiego systemu handlu pozwoleniami na emisję CO₂ w kształcie skrajnie niekorzystnym dla naszej gospodarki. Polska poniosła kolejną dotkliwą porażkę w kwestii unijnej polityki klimatyczno-energetycznej.

Kolejne zaostrożenie polityki klimatycznej

Podczas negocjacji 9 listopada potwierdzono, że od 2021 roku liczba uprawnień do emisji CO₂ w ramach Europejskiego Systemu Handlu Emisjami (EU ETS) będzie redukowana co roku o 2,2 proc. Zmiany w systemie ETS mają umożliwić realizację celów zawartych w tzw. drugim pakiecie klimatycznym przyjętym przez przywódców państw członkowskich UE jeszcze w 2014 roku. Chodzi przede wszystkim o 40-proc. cel redukcji gazów cieplarnianych do 2030 roku w porównaniu z rokiem 1990 i dekarbonizację gospodarki do 2050 roku. Stopniowa redukcja liczby uprawnień w systemie doprowadzi do wzrostu ich ceny, a to z kolei ma stanowić impuls dla energetyki i przemysłu do inwestowania w niskoemisyjne technologie. Tyle ładnie brzmiącej teorii unijnych urzędników. W praktyce dla kraju takiego jak Polska wzrost cen uprawnień emisyjnych oznacza gigantyczny problem dla przemysłu energochłonnego, stopniową eliminację energetyki opartej na węglu i wzrost cen energii zarówno dla przedsiębiorstw, jak i odbiorców indywidualnych.

Porażka w kluczowej kwestii

Współczynnik corocznej redukcji liczby uprawnień na poziomie 2,2 proc. rocznie został już jednak uzgodniony w lutym tego roku podczas głosowania w Parlamencie Europejskim i raczej nie było większych szans na jego obniżenie



Foto: flickr.com/Sébastien Bertrand

podczas negocjacji 9 listopada. Kluczowym elementem tych rozmów było ustalenie zasad funkcjonowania tzw. Funduszu Modernizacyjnego. Zgodnie z założeniami reformy systemu ETS fundusz ten ma stanowić wsparcie dla biedniejszych krajów UE w usprawnieniu systemu energetycznego i pobudzać inwestycje przyczyniające się do zwiększania

efektywności energetycznej. Fundusz mają zasilić pieniądze ze sprzedaży części uprawnień do emisji CO₂.

W pierwotnej wersji reformy przegłosowanej w lutym przez Parlament Europejski znalazł się zapis, zgodnie z którym korzyść z tych środków będą mogły jedynie inwestycje w instalacje emitujące mniej niż 450 g CO₂ na 1 kWh. Ten wymóg był

nie do spełnienia nawet przez najnowocześniejsze instalacje węglowe, a więc tym samym wykluczał możliwość jakiegokolwiek wsparcia dla energetyki węglowej. Dlatego dla Polski kwestia złagodzenia tego limitu była absolutnie kluczowa.

Polska osamotniona

W porozumieniu zawartym 9 listopada ostatecznie

nie znalazł się żaden limit dotyczący gramów emisji dwutlenku węgla na kilowatogodzinę. Jednak zamiast tego wprost zapisano, że ze środków pochodzących z Funduszu Modernizacyjnego nie będą mogły korzystać kraje, które chciałyby modernizować energetykę węglową. Wyjątek zrobiono jedynie dla Bułgarii i Rumunii jako najbardziej

krajów Unii Europejskiej, co stanowi kolejną złą wiadomość dla Polski. Oba te kraje były razem z Polską w grupie państw sprzeciwiających się reformie systemu ETS, która stanowi dalsze zaostrożenie unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Tym samym nasz kraj w dalszych negocjacjach dotyczących ostatecznego kształtu reformy staje się coraz bardziej osamotniony.

Co dalej?

Projekt dyrektywy dotyczącej reformy ETS musi teraz zostać przyjęty przez COREPER, czyli komitet stałych przedstawicieli państw członkowskich UE w Brukseli. Potem Dyrektywę formalnie przyjmą Rada UE i Parlament Europejski. Trudno sobie wyobrazić, że Polsce uda się zbudować tzw. mniejszość blokującą, czyli grupę państw zdolną powstrzymać szkodliwy projekt w Radzie UE. Zgodnie z traktatem lizbońskim potrzebne są do tego co najmniej cztery państwa reprezentujące 35 proc. ludności UE. Nawet z Bułgarią i Rumunią byłoby mało. Dodatkowo Grecja, w której Polska mogła upatrywać sojusznika, gdyż energetyka tego kraju oparta jest na węglu brunatnym, już wcześniej załatwiła sobie dodatkowe uprawnienia. Innymi słowy porażka Polski w kwestii reformy ETS jest już niemal przesądzona, a szanse na jakiegokolwiek złagodzenie jej zapisów są już tylko teoretyczne.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Zakłady EDF znów pod kontrolą Skarbu Państwa

13 listopada sfinalizowana została transakcja przejęcia polskich aktywów EDF przez Polską Grupę Energetyczną. Repolonizacja i uzyskanie kontroli Skarbu Państwa nad zakładami francuskiego koncernu to w dużej mierze wynik starań NSZZ Solidarność.

Po przejęciu aktywów EDF Polska Grupa Energetyczna stała się największym producentem ciepła w kraju i umocniła się na pozycji największego producenta energii elektrycznej. Kwota transakcji wyniosła 4,24 mld zł czyli 250 mln mniej niż szacowano jeszcze kilka miesięcy temu.

EDF poinformował w styczniu ubiegłego roku, że zamierza wycofać się z Polski. Francuski koncern posiadał w Polsce 8 elektrociepłowni w dużych aglomeracjach takich jak Trójmiasto, Wrocław i Kraków, blisko 400 km sieci ciepłowniczej oraz elektrownię w Rybniku. Łącznie w zakładach należących



Foto: pixabay.com/CCO

cych do EDF w naszym kraju pracuje ok. 3 tys. osób.

Z początku Ministerstwo Energii sprawujące nadzór nad państwowymi spółkami energetycznymi nie przejawiało zbytniego zainteresowania

przejęciem polskich aktywów EDF, choć takie rozwiązanie jest najkorzystniejsze z punktu widzenia konsolidacji i rozwoju polskiej energetyki oraz bezpieczeństwa energetycznego kraju. Jeszcze w październiku 2016

roku wydawało się, że elektrownia Rybnik wpadnie w ręce czeskiej grupy energetycznej EPH, a z kolei elektrociepłownie należące do EDF staną się własnością australijskiego funduszu inwestycyjnego IFM.

Podejście rządzących w kwestii aktywów EDF uległo zmianie dopiero w wyniku działań śląsko-dąbrowskiej Solidarności. 18 kwietnia 2016 roku Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Katowicach z inicjatywy śląsko-dąbrowskiej Solidarności zwróciła się z wnioskiem do rządu o podjęcie pilnych działań mających na celu zaangażowanie się Skarbu Państwa w proces wykupu udziałów w polskich zakładach francuskiego koncernu. – Stanowisko WRDS zyskało poparcie wszystkich stron dialogu społecznego. Dzięki temu oraz dzięki późniejszym staraniom Solidarności, udało się przekonać resort energii do zaangażowania w tę kwestię. Warto tutaj jednak dodać, że w całym tym okresie zabrakło jakiegokolwiek zaangażowania rybnickiego samorządu, któremu przede wszystkim powinno zależeć na przyszłości rybnickiej elektrowni oraz utrzymaniu miejsc pracy w tym zakładzie

– mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Jak wskazuje Dominik Kolorz, wzmocnienie kontroli państwa nad polską energetyką to nie jedyna korzyść płynąca z przejęcia zakładów EDF przez PGE. – Dzięki tej transakcji otwierają się szerokie perspektywy rozwoju ciepła sieciowego oraz kogeneracji, czyli jednoczesnego wytwarzania energii elektrycznej i ciepłej. Jednak powodzenie tego przedsięwzięcia jest w dużej mierze uzależnione od postawy rybnickiego samorządu – wskazuje przewodniczący.

Obecnie sieć ciepła systemowego w Rybniku pokrywa zaledwie 30 proc. zapotrzebowania. Rybnik jest jednym ze śląskich miast szczególnie odczuwających problem niskiej emisji. Najlepszym sposobem na skuteczne ograniczenie tego problemu jest właśnie rozwój ciepła systemowego.

ŁK

2 tys. pracowników sądów i prokuratury demonstrowało 13 listopada w Warszawie przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Domagają się 10 proc. podwyżki wynagrodzeń. Akcja protestacyjna została też przeprowadzona w tym dniu w siedzibach sądów i prokuratury w całym kraju.

W sądach pracują nie tylko sędziowie

Demonstracji przed KPRM towarzyszyła głośna rockowa muzyka. Jej uczestnicy trzymali transparenty: „Bez nas nie ma dobrej zmiany. Nasze pensje do wymiany”, „Zamrożenie wykluczone, sądownictwo jest wkurzone”, „Za dużo pracy, za mało płacy”. – Na protest przyjechali pracownicy z całej Polski. Wszystkim wydaje się, że w sądach pracują tylko sędziowie, a nikt nie pamięta o nas, o szeregowych pracownikach, którzy wykonują równie ciężką i odpowiedzialną pracę. Bez nas wymiar sprawiedliwości nie istnieje – mówiła podczas manifestacji Edyta Odyjas, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa.

Pracownicy sądów i prokuratury, którzy nie mogli przyjechać na demonstrację do Warszawy, przeprowadzili akcję protestacyjną w swoich miejscach pracy. – Ludzie brali urlopy na żądanie, oddawali krew, przychodzili do pracy w czarnych koszulkach z logo naszej akcji. W sądach w całej Polsce o godz. 12.00 pracownicy odeszli od biur, korzystając z 15-minutowej przerwy wynikającej z Kodeksu pracy – informuje przewodnicząca.

Delegację uczestników manifestacji w Warszawie przyjął dyrektor Departamentu Spraw Obywatelskich KPRM. Przekazaliśmy nasze postulaty i otrzymaliśmy zapewnienie, że



Foto: TSD

dostaniemy pisemną odpowiedź. Bardzo liczymy, że pani premier pochyli się nad naszymi problemami i w przyszłorocznym budżecie zostaną zapisane środki na podwyżki wynagrodzeń dla nas – podkreśla Edyta Odyjas.

Związkowcy domagają się wzrostu płac o ok. 10 proc. w prze-

liczeniu na etaty dla pracowników sądów nie będących sędziami. Chodzi o łączną ok. 35 tys. osób grupę zawodową urzędników sądowych, asystentów sędziów i pracowników obsługi. Kolejny postulat dotyczy zmian w ustawie o pracownikach sądów i prokuratury oraz aktów wykonawczych

do tej ustawy. – Chcemy, aby wreszcie systemowo uregulowano kwestie wzrostu wynagrodzeń dla poszczególnych grup zawodowych oraz aby jasno zapisano ścieżki awansu. Bez tego nie da się przyciągnąć nowych pracowników do pracy w sądach, a sytuacja kadrowa

jest dramatyczna – mówi Edyta Odyjas. Dodaje, że tylko w ciągu ostatnich trzech lat z pracy w sądownictwie zrezygnowało 17 tys. asystentów sędziów, urzędników i pracowników obsługi. Dane te nie uwzględniają naturalnych odejść na emeryturę.

Wynagrodzenia pracowników sądów były zamrożone od 2008 roku przez 8 kolejnych lat. W 2015 i 16 roku nieznacznie zwiększono fundusz płac w sądownictwie, ale mimo tego, jak informują związkowcy, ok. 40 proc. pracowników sądów nie dostało żadnej podwyżki od dekady. – Coraz większa część z nas musi korzystać z opieki społecznej, coraz częściej wśród naszych pracowników zdarzają się przypadki zajęć komorniczych – podkreśla przewodnicząca.

Jak wskazuje Edyta Odyjas, resort sprawiedliwości wygospodarował nieznaczne środki na wzrost wynagrodzeń dla pracowników sądów i prokuratury. Jednak ta pozycja w projekcie przyszłorocznego budżetu wciąż nie zyskała akceptacji Ministerstwa Finansów. – Choć domagamy się dwukrotnie więcej niż proponuje Ministerstwo Sprawiedliwości, to jednak jesteśmy wdzięczni za zaangażowanie w naszej sprawie szczególnie panu ministrowi Michałowi Wójcikowi. Liczymy, że dzisiejsza akcja protestacyjna skłoni rząd do realizacji naszych postulatów. Zgodnie z obowiązującym prawem my nie mamy prawa do strajku, ale jeżeli nasze wynagrodzenia zostaną zamrożone na kolejny rok, zaostreżymy akcję protestacyjną – zapowiada przewodnicząca „S” pracowników sądownictwa.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Rozmowy płacowe w AMP

W ArcelorMittal Poland trwają rozmowy dotyczące wzrostu płac. Organizacje związkowe domagają się podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników spółki o kwotę 250 zł brutto oraz premii za wyniki firmy w 2017 roku wynoszącej 2 tys. zł brutto.

Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w AMP w Dąbrowie Górniczej podkreśla, że postulaty przedstawione przez stronę związkową są wyważone i realne do spełnienia przez concern. – Wynagrodzenia pracowników AMP są niskie, nieadekwatne do ich pracy. Stan zatrudnienia cały czas się zmniejsza, ci którzy zostają muszą pracować jeszcze ciężiej i wydajniej – mówi.

Swoje żądania organizacje związkowe przedstawiły 9 października. Od tego momentu odbyły się dwa spotkania z udziałem przedstawicieli zarządu spółki i wszystkich organizacji związkowych działających w AMP. Jednak jak dotąd nie doszło



Foto: pixabay.com/CCO

do zbliżenia stanowisk. – Pracodawca przedstawił propozycję, które znacznie odbiegają od oczekiwań pracowników. My podtrzymaliśmy swoje postulaty – dodaje przewodniczący.

Zgodnie z zapisami Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy rozmowy dotyczące

podwyżek płac w 2018 roku powinny zostać zakończone do końca tego roku. – Przedstawiciele zarządu zapewniają, że chcą podpisać porozumienie płacowe jeszcze w tym roku. Wierzymy, że tak się stanie. Równocześnie obawiamy się, że tak jak w poprzednich

latach, pracodawca będzie chciał przeforsować swoje propozycje i skłonić nas do podpisania przygotowanego przez siebie porozumienia. Na takie postępowanie związki nie wyrażają zgody – podkreśla Goiński.

AGA

Branżowe święto

21 listopada przypada Dzień Pracownika Socjalnego. Z okazji branżowego święta pracownicy placówek pomocy społecznej otrzymają nagrody pieniężne. Wyfatę tej okolicznościowej premii gwarantują porozumienia pomiędzy organizacjami związkowymi a pracodawcą.

W katowickim Domu Pomocy Społecznej „Przystań” nagroda z okazji Dnia Pracownika Socjalnego wypłacana jest dopiero od kilku lat. To efekt wieloletnich starań zakładowej Solidarności w Urzędzie Miasta. Jak informuje jej przewodnicząca Barbara Świerk, w tym roku związkowcy razem z przedstawicielami magistratu uzgodnili, że pielęgniarki, personel średni oraz opiekunowie otrzymają nagrodę w wysokości 650 zł brutto. Pracownicy obsługi dostaną po 550 zł brutto. – Dyrekcja ośrodka zdecydowała też, że wyróżniające się osoby oprócz okolicznościowych nagród dostaną jeszcze dodatkowe pieniądze. To będzie dla nich dobra motywacja do pracy, bo w naszej placówce mamy

bardzo duże braki kadrowe – informuje Barbara Świerk.

Nagrodę w wysokości 700 zł brutto dostaną również pracownicy Domu Pomocy Społecznej w Orzeszu. Jak podkreśla Zbigniew Spendel, szef zakładowej Solidarności, to całkiem przyzwoita suma, zwłaszcza że w tym roku podwyżki płac w ośrodku były bardzo skromne. – Nagroda przynajmniej częściowo zrekompensuje ludziom niskie zarobki – mówi Spendel.

Bonus z okazji branżowego święta od kilku lat wypłacany jest też w Ośrodku Pomocy Społecznej w Świętochłowicach. Dzięki wynegocjowanym przez zakładową Solidarność zapisom w regulaminie pracy, wysokość nagrody to co najmniej 50 proc. płacy minimalnej. W tym roku dostaną 1000 zł brutto. Zdaniem Krystyny Nowak, przewodniczącej związku w placówce, z nagrody pracownicy powinni być zadowoleni. Dodaje, że przy ich niewielkich zarobkach ważny jest każdy dodatkowy grosz.

BEA

Utrzymanie odpowiedniej temperatury w pomieszczeniach biurowych i halach produkcyjnych oraz zapewnienie ciepłej odzieży osobom wykonującym pracę na zewnątrz – to tylko niektóre obowiązki pracodawców związane z pracą w okresie zimowym.

Obowiązki pracodawcy związane z pracą w niskich temperaturach

Okres jesienno-zimowy to dla wielu pracowników bardzo trudny czas. Ze względu na niskie temperatury, opady śniegu i silny wiatr wykonywanie jakichkolwiek prac na otwartej przestrzeni staje się nie tylko uciążliwe, ale może być również niebezpieczne. Dlatego przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy nakładają na pracodawców szereg obowiązków związanych z pracą w takich warunkach. – Dotyczy to pracowników, zatrudnionych zarówno na podstawie umów o pracę, jak i posiadających umowy cywilnoprawne. Przepisy BHP odnoszą się do wszystkich osób świadczących pracę – zaznacza Zbigniew Judasz, członek Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w spółce Tauron Ciepło oraz społeczny inspektor pracy w tej firmie.

Odpowiednia temperatura

Jednym z najważniejszych obowiązków pracodawców związanych z okresem jesienno-zimowym jest utrzymanie odpowiedniej temperatury w pomieszczeniach biurowych i halach produkcyjnych. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 maja 1996 roku oraz z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 26 września 1997 roku w pomieszczeniach powinna być utrzymana temperatura adekwatna do rodzaju wykonywanej pracy. Jeżeli jest to praca fizyczna temperatura nie może być niższa niż 14 stopni Celsjusza. W pomieszczeniach, w których wykonywana jest praca biurowa lub lekka praca fizyczna pracodawca ma obowiązek utrzymać temperaturę wynoszącą co najmniej 18 stopni Celsjusza. Natomiast pracownicy wykonujący swoje obowiązki na zewnątrz powinni



Foto: pixabay.com/CCO

zostać odpowiednio wyposażeni przez pracodawcę. – Osoby pracujące na otwartej przestrzeni powinny zostać zaopatrzone w ciepłe ubrania robocze, zimowe obuwie roboczo-ochronne, czapkę zimową oraz rękawice ochronne – zaznacza społeczny inspektor pracy. Dodaje, że ciepłą odzież pracodawca musi zapewnić także osobom wykonującym pracę w pomieszczeniach, w których np. ze względów produkcyjnych niemożliwe jest podniesienie temperatury do przepisowego poziomu 14 lub 18 stopni Celsjusza.

Trzeba zaktualizować przepisy

Zdaniem Zbigniewa Judasza w wielu zakładach pracy nale-

żałoby dokonać weryfikacji stanowisk pracy i wydawania odzieży ochronnej jesienią i w zimie. – Bardzo często w środki ochrony indywidualnej pracodawca wyposaża pracowników według tabel przydziału opracowanych przez ludzi, którzy nigdy nie mieli do czynienia z wykonywaniem prac na danym stanowisku – dodaje związkowiec.

Zapewnienie pracownikom odpowiedniej odzieży do pracy w okresie jesienno-zimowym jest szczególnie sprawdzane przez społecznych inspektorów. Jeżeli przedstawiciele SIP stwierdzą nieprawidłowości w tym zakresie informują zakładowego społecznego

inspektora pracy, przewodniczącego organizacji związkowej oraz kierownika Sekcji BHP. Działalność Społecznej Inspekcji Pracy na terenie zakładu pracy to jedna z korzyści zrzeszenia się w organizacji związkowej. Prawo do powołania SIP ma związek zawodowy, który równocześnie kieruje jej pracami. Społeczni inspektorzy pracy na bieżąco sprawdzają, czy pracodawca przestrzega przepisów BHP. W ten sposób dbają o bezpieczne warunki pracy dla wszystkich pracowników firmy.

Gorące napoje

Osoby pracujące na otwartej przestrzeni powinny mieć

także zapewnione pomieszczenie, w którym będą się mogły ogrzać, zmienić odzież i przygotować ciepły posiłek. Temperatura w takich pomieszczeniach nie może być niższa niż 16 stopni Celsjusza. Dodatkowo, jeśli słupek rtęci spadnie poniżej 10 stopni Celsjusza, pracodawca powinien zapewnić im gorące napoje.

Natomiast posiłki regeneracyjne należą się pracownikom w zależności od intensywności wykonywanej przez nich pracy. Nie ma odrębnych przepisów, które regulowałyby kwestię wydawania posiłków profilaktycznych w okresie jesienno-zimowym.

Najtrudniej w budowlance

W okresie jesienno-zimowym szczególną uwagę na bezpieczeństwo swoich pracowników powinni zwracać pracodawcy z branży budowlanej. Przy bardzo złej pogodzie: silnym wietrze wiejącym z prędkością przekraczającą 10 metrów na sekundę, opadach śniegu i deszczu, gołoledzi oraz gęstej mgłę, prace na wysokościach powinny zostać wstrzymane. Szczególnie dotyczy to osób pracujących na żurawiach i dźwigach, stawiających rusztowania i ruchome podesty, a także wykonujących prace rozbiórkowe.

Przepisy BHP regulują także kwestie związane z odśnieżaniem dachów. Do takiej czynności mogą zostać skierowani tylko pracownicy, którzy posiadają aktualne orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do wykonywania pracy na wysokościach. Przed rozpoczęciem odśnieżania pracownik powinien zostać poinformowany o istniejącym zagrożeniu oraz sposobie, w jaki ma wykonać zadanie. Pracodawca jest zobowiązany zaopatrzyć takiego pracownika w szelki zabezpieczające przed upadkiem z dachu, kask ochronny oraz obuwie antypoślizgowe.

Najważniejsze bezpieczeństwo

Zgodnie z art. 210 Kodeksu pracy pracownik ma prawo odmówić wykonania obowiązków służbowych, jeżeli warunki pracy stwarzają zagrożenie dla życia jego lub innych pracowników, a przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy nie zostały spełnione. – W takiej sytuacji o zaistniałym zagrożeniu trzeba niezwłocznie powiadomić przełożonego – podkreśla społeczny inspektor pracy w spółce Tauron Ciepło.

AGNIESZKA KONIECZNY

Autopromocja

Chcesz łatwiejszego dostępu do usług oferowanych przez NSZZ Solidarność?

Złóż wniosek o nową legitymację członkowską

Osoby, które są zainteresowane uzyskaniem elektronicznej legitymacji związkowej powinny skontaktować się z przewodniczącym organizacji związkowej w swoim zakładzie pracy

lub z Tomaszem Cichonem z Biura Rozwoju Związku
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność,
tel. 661 886 200, email: t.cichon@solidarnosckatowice.pl

11 listopada ks. prałat Bernard Czernecki, kapelan Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność, został uhonorowany Orderem Orła Białego. To najwyższe odznaczenie państwowe.

Prałat Czernecki uhonorowany

Mamy różne wychowanie, różne zawody, różny stan, ale we wszystkich nas jest ta sama gorąca miłość do matki Ojczyzny. Także w nas są różne drogi do wolnej i niepodległej Polski. Jeszcze Polska nie zginęła, póki ją kochamy – powiedział ks. Czernecki podczas uroczystości wręczenia Orderu Orła Białego w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Prezydent RP Andrzej Duda podkreślił, że to wyróżnienie przyznawane najwybitniejszemu Polakom, ks. Bernard Czernecki otrzymał za działalność na rzecz niepodległości i solidarności społecznej. Prezydent wskazał też, że oprócz krzewienia idei walki o Polskę niepodległą i sprawiedliwą oraz propagowania patriotycznych postaw znamienity kapelan Solidarności wspierał również duchowo i materialnie górników ze Śląska podczas stanu wojennego. – Górnicy nie opuścili nas, kiedy staraliśmy się o pozwolenie na budowę kościoła w Jastrzębiu-Zdroju. Później bardzo pomogli nam w jego wznoszeniu. Myśmy też nie opuścili górników, kiedy oni byli w wielkiej potrzebie. Jestem wdzięczny Panu Bogu za to, że dane było mi ich spotkać



Foto: Krzysztof Sitkowski/KPRP

i wspierać ich w tych dramatycznych czasach – mówił ksiądz Bernard.

Order Orła Białego to nie pierwsze odznaczenie państwowe przyznane ks. Bernardowi Czer-

neckiemu. W 2005 roku otrzymał order Polonia Restituta, a w 2010 roku Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. – W nich jest miłość Kościoła do ludzi pracy, jedność Kościoła

z narodem i całe moje życie. Moje serce, radość, cierpienie i służba Ojczyźnie. Dziękuję, że na Polskę nie jesteśmy skazani, tylko jesteśmy Polską obdarowani. Bardzo dziękuję też

wszystkim górnikom i całej śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Bez was tych wyróżnień by nie było – dodał 87-letni duszpasterz. Ksiądz Bernard Czernecki urodził się 28 kwietnia 1930 roku

w Kobiórze, w rodzinie górniczej. Po ukończeniu Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przyjął święcenia kapłańskie w 1954 roku w sanktuarium maryjnym w Piekarach Śląskich. Udzielił mu ich bp Zdzisław Goliński. Posługę kapłańską w Jastrzębiu-Zdroju rozpoczął w 1974 roku. Od tego roku pełnił też funkcję duszpasterza Ludzi Pracy w Diecezji Katowickiej. W Jastrzębiu wybudował kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła i przez wiele lat był proboszczem tej parafii. W latach 80. ubiegłego stulecia wspierał górników podczas strajków oraz w stanie wojennym. Organizował m.in. pomoc finansową dla represjonowanych i ich rodzin, udostępniał pomieszczenia w kościele na spotkania opozycji antykomunistycznej oraz osobom ukrywającym się. Zatrudniał też w parafii ludzi zwolnionych z pracy z przyczyn politycznych. Ukrywał również związkowe sztandary. Od 1982 roku odprawiał msze za Ojczyznę. Od 1981 roku do 2005 roku był kapłanem śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Od 27 lat pełni posługę kapłana Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „S”. Jest też m.in. wieloletnim kanonikiem honorowym Kapituły Metropolitalnej w Katowicach.

BEATA GAJDZISZEWSKA

10. rocznica śmierci Władysława Mołęckiego

5 listopada minęła 10. rocznica śmierci Władysława Mołęckiego, wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność oraz wieloletniego przewodniczącego „S” w Hucie Katowice. W pamięci członków śląsko-dąbrowskiej Solidarności zapisał się jako człowiek niezwykle ciepły i wrażliwy na potrzeby innych oraz skuteczny związkowiec i doskonały negocjator.

Pracę zawodową rozpoczął w 1966 roku na stanowisku ślusarza w Fabryce Tektury Masłońskiej w gminie Poraj. Następnie był zatrudniony w zawierciańskim PKS oraz w Centrali Materiałów Budowlanych w Katowicach, gdzie w 1980 roku został członkiem NSZZ Solidarność. Po wprowadzeniu stanu wojennego został zwolniony z pracy. W 1982 roku zatrudnił się w Zakładzie Transportu Kolejowego (ZTK) na stanowisku maszynisty lokomotywy spalinowej. Obecnie jest to spółka Kolprem.

W latach 90-tych aktywnie działał w Solidarności. Od 1998 do 2006 roku pełnił funkcję przewodniczącego Międzyzakła-



Foto: TSD

dowej Organizacji Związkowej „S” działającej w Hucie Katowice. Brał aktywny udział w rozmowach z przedstawicielami koncernu LNM dotyczących sprzedaży Polskich Hut Stali, w skład których wchodziła Huta Katowice.

Działał też w krajowych strukturach związku. Od 1998 roku był członkiem Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, zasiadał także w prezydiach zjazdów krajowych.

Miał mnóstwo zainteresowań, w młodości trenował podnoszenie ciężarów, później regularnie grywał w piłkę nożną, świetnie grał na gitarze. Przez wiele lat wspomagał Sanktuarium Maryjne w Leśniewie.

Władysław Mołęcki zmarł 5 listopada 2007 roku po ciężkiej chorobie. Miał 59 lat. Został pochowany na cmentarzu w Żarkach.

AK

Konkurs plastyczny „Kto ty jesteś? – Polak Mały”



Foto: TSD

9 listopada w Gliwicach rozstrzygnięty został konkurs plastyczny o tematyce patriotycznej pt. „Kto ty jesteś? – Polak Mały”. Wzięło w nim udział ponad 120 dzieci z gliwickich szkół podstawowych i przedszkoli.

W konkursie, zorganizowanym przez Solidarność Pracowników Oświaty w Gliwicach, wyróżniono 28 prac. Laureaci otrzymali dyplomy i nagrody. – Tema-

tyka patriotyczna nie była dla dzieci zbyt trudna. Ich prace były bardzo kreatywne, ale też wzruszały prostotą dziecięcego przekazu. Dla nas bardzo cenne jest również to, że konkurs cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem wśród najmłodszych – podkreśla Maria Konar, przewodnicząca oświatowej Solidarności.

Konkursowe prace można oglądać do 1 grudnia w holu

budynku Urzędu Miejskiego w Gliwicach.

Obok oświatowej Solidarności z Gliwic współorganizatorami tego przedsięwzięcia były: Zespół Przedszkoli Miejskich nr 2, Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 21 i Szkoła Podstawowa nr 8. Honorowy patronat nad konkursem objął m.in. Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

BG

Bartosz Duda
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu

Zgodnie z art. 244 § 1 Kodeksu cywilnego ograniczonymi prawami rzeczowymi są użytkowanie, służebność, zastaw, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu oraz hipoteka. Wyliczenie to ma charakter zamknięty. Własnościowe prawo do lokalu nie jest więc prawem własności, co powoduje, iż nie stosujemy wprost przepisów dotyczących praw własności. Możemy je zastosować wyłącznie w sytuacji, gdy przepis szczególny tak stanowi. Przykładem takiej normy jest art. 245 Kodeksu cywilnego, który stanowi, iż z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych do ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego stosuje się odpowiednio przepisy o przeniesieniu własności (§1). Nadto, ustawodawca wskazuje, iż do ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości nie stosuje się przepisów o niedopuszczalności warunku lub terminu. Forma aktu notarialnego jest potrzebna tylko dla oświadczenia właściciela, który prawo ustanawia (§2). Umowa o ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego ma charakter umowy rozporządzającej, ponieważ jej istotą jest wywołanie skutku w postaci powstania nowego prawa podmiotowego, obciążającego inne prawo (rzecz, przedmiot prawa majątkowego w innym ujęciu). Właściciel nie traci swojego prawa, lecz ulega ono obciążeniu (tak: K. Zaradkiewicz, w: K. Pietrzykowski, Komentarz KC, t. 1, 2015). Co do zasady więc przepisy ogólne nie wprowadzają wymogu zachowania formy szczególnej

dla umowy o ustanowieniu każdego ograniczonego prawa rzeczowego. Znajdzie więc zastosowanie zasada swobody formy czynności prawnej (tak: prof. dr hab. E. Gniewek, prof. dr hab. P. Machnikowski, Kodeks Cywilny. Komentarz, Warszawa 2017). Analizując jednak dalsze zapisy Kodeksu cywilnego uznać należy, iż znaczenie wyżej wskazanej normy jest znacznie ograniczone, gdyż należy uwzględnić odesłanie zawarte w art. 245 § 1 komentowanego przepisu do przepisów o przeniesieniu własności, a więc zgodnie z art. 158 zd. 1 Kodeksu cywilnego umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. Jednocześnie art. 245 § 2 Kodeksu cywilnego zawiera wyjątek od konieczności stosowania art. 158 Kodeksu cywilnego do całej umowy, gdyż jak stanowi art. 245 § 2 Kodeksu cywilnego forma aktu notarialnego jest potrzebna tylko dla oświadczenia właściciela, który prawo ustanawia.

Odnosząc się natomiast do kwestii przeniesienia ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości potrzebna jest umowa między uprawnionym a nabywcą oraz – jeżeli prawo jest ujawnione w księdze wieczystej – wpis do tej księgi, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej (art. 245¹ Kodeksu cywilnego). Przepis reguluje zagadnienie przejścia ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości z jednego podmiotu na drugi na podstawie umowy. Zważywszy na fakt, iż spółdzielcze własnościowe

prawo do lokalu jest ograniczonym prawem rzeczowym na nieruchomości, zastosowanie w tym w zakresie formy będzie miał niniejszy zapis. Podkreślenia wymaga również fakt, iż odmiennie niż w wypadku umownego powstania prawa (art. 245 § 1 Kodeksu cywilnego) ustawodawca nie odesłał do odpowiedniego stosowania przepisów o przeniesieniu własności w wypadku przenoszenia ograniczonych praw rzeczowych. Przyjmuje się zatem, że umowne przejście ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości może być uzależnione od warunku lub terminu, nie jest też konieczne zachowanie formy aktu notarialnego. Należy również przyjąć, że umowa zobowiązująca do przeniesienia ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości nie przenosi tego prawa (prof. dr hab. E. Gniewek, prof. dr hab. P. Machnikowski, Kodeks Cywilny. Komentarz, Warszawa 2017). Z powyższego bardzo istotnym jest, iż art. 245¹ Kodeksu cywilnego co do zasady nie zastrzega wymogu formy szczególnej dla umowy przenoszącej prawo rzeczowe ograniczone, a w konsekwencji znajdzie zastosowanie ogólna zasada swobody formy czynności prawnej, jednak w rzeczywistości, ze względu na regulacje szczególne, pozbawiona jest ona znaczenia (R. Morek, w: K. Osajda, Komentarz KC, t. 1, 2013). W wypadku zbycia prawa ujawnionego w księdze wieczystej przesłanką przejścia prawa na nabywcę jest dokonanie wpisu do księgi wieczystej. Okoliczność ta powoduje wprowadzenie

wymogu zachowania formy szczególnej umowy przeniesienia ograniczonego prawa rzeczowego, ze względu na fakt, iż zgodnie z art. 31 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece wpis może być dokonany na podstawie dokumentu z podpisem notarialnie poświadczonym, jeżeli przepisy szczególne nie przewidują innej formy dokumentu. Abstrahując od dywagacji natury teoretycznoprawnej w zakresie wszystkich ograniczonych praw rzeczowych, odnosząc się wyłącznie do spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, wskazując, iż zgodnie z art. 17² ust. 4 zd. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych umowa zbycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. Co więcej, zgodnie z art. 73 § 2 Kodeksu cywilnego forma ta zastrzeżona jest pod rygorem nieważności.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2017 roku):	2.000 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w III kwartale 2017 roku):	4.509,57 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku):	1.000 zł

Pielgrzymka górników

KRAJOWY SEKRETARIAT GÓRNICTWA I ENERGETYKI NSZZ Solidarność

ZAPRASZA NA

XXVII PIELGRZYMKĘ GÓRNIKÓW

JASNA GÓRA
26 Listopada 2017

Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność

Zaprasza do wzięcia udziału
Górników i Energetyków wraz z rodzinami,
Komisje Zakładowe, Poczty Standarde

XXVII Pielgrzymka Górników na Jasną Górę, która odbędzie się 26 listopada 2017r.

Program Pielgrzymki:

9⁰⁰ - 9⁰⁰ - Zbiórka uczestników pielgrzymki oraz pocztów standardowych przy Kościele Św. Barbary obok Jasnej Góry.

9⁰⁰ - 9⁰⁰ - Powitanie pielgrzymów przez: Proboszcza - Przew. Parafii Św. Barbary O. Ryszarda Deza.

10⁰⁰ - 10⁰⁰ - Przemarsz uczestników pielgrzymki wraz z pocztami standardowymi z kościoła Św. Barbary do Bazyliki na Jasnej Górze.

10⁰⁰ - 10⁰⁰ - Złożenie kwiatów, przez delegację górników, przy pomniku Prymasa Tysiąclecia.

10⁰⁰ - 11⁰⁰ - Droga Krzyżowa.

12⁰⁰ - 13⁰⁰ - Msza Św. w Kaplicy Cudownego Obrazu konsechrowana pod przewodnictwem ks. Abp. Józefa Kupny oraz: kapłanów: kapłana KSGIE ks. Pral. Bernarda Czerneckiego, O. Jana Zimnicko, oraz: ks. Pral. Andrzeja Pałdzińskiego, ks. Pral. Jana Żaka, ks. Grzegorz Dymka, ks. Dariusza Pietrasia i O. Ludwika Kurawskiego.

13⁰⁰ - 14⁰⁰ - Zawierzenie Braci Górniczej oraz ich rodzin Matce Najświętszej w Kaplicy Cudownego Obrazu.

Pielgrzymom towarzyszą Górnicy Orkiestra Dęta Rytm pod dyr. Marcina Walicko.

26 listopada odbędzie się XXVII Ogólnopolska Pielgrzymka Górników na Jasną Górę. Do Częstochowy górnicy przyjeżdżają co roku przed Barbórką, by prosić o nieustanną opiekę Matki Boskiej, o bezpieczną pracę i pomyślność dla branży górniczej.

Na pielgrzymkę z całej Polski przyjadą m.in. górnicy węgla kamiennego, brunatnego, rud cynku i ołowiu, siarki i ropy naftowej. Ich tradycyjny przemarsz z kościoła pw. św. Barbary na Jasną Górę rozpocznie się o godz. 9.40. Przed mszą świętą, będącą kulminacyjnym punktem pielgrzymki, górnicy złożą kwiaty przy pomniku Prymasa Tysiąclecia oraz wezmą udział w Drodze Krzyżowej na jasnogórskich wałach.

Uroczyste nabożeństwo w Kaplicy Cudownego Obrazu rozpocznie się o godz. 12.00. Mszy świętej przewodniczyć będzie metropolita wrocławski, krajowy duszpasterz Ludzi Pracy ks. abp Józef Kupny. Pielgrzymkę zakończy Zawierzenie Braci Górniczej oraz rodzin górników Jasnogórskiej Pani. Górnicy podziękują Matce Bożej za łaski doświadczane od Niej w mijającym roku.

Pielgrzymki górników na Jasną Górę organizuje co roku Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność.

BG

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!
801-00-31-38

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnosckatowice.pl

tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podżorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karcmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 15.11.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **ZAUWAŻYLIŚMY, ŻE OSTATNIO** zdecydowanie rzadziej pojawia się w mediach Rysio Swetru. Cierpi na tym nasza rubryka, dla której talent krasomówczy Rysia był prawdziwą inspiracją. Na szczęście samowznęznego lidera polskiej opozycji dzielnie zastępują inne znakomitości z nowoczesnej kropki. Taka np. Kamila Gasiuk-Pihowicz, zwana przez złośliwych Myszka Agresorką, postanowiła skrytykować prezydenta Andrzeja Dudę i określiła go „grabażem” Konstytucji. Nie wiemy, czy pochrzańło jej się z wokalistą Pidżamy Porno, który ma taką właśnie ksywę z zamierzonym bykiem ortograficznym, czy też myślała, że grabaż wymienia się na garaż.

» **MYSZKĘ AGRESORKĘ POBIŁ** na głowę jednak inny orel z nowoczesnej kropki, niejaki Adam Szłapka. Poseł Adam zanim został członkiem partii, która powstała po to, aby wnieść nową jakość i nowe twarze do polskiej, zabetonowanej sceny politycznej był zupełnie przypadkowo pracownikiem kancelarii prezydenta Gajowego. W związku z powyższym został wezwany przez sąd w celu złożenia zeznań w głośnej sprawie „znikniętych” obrazów z tejże kancelarii. Prowadząca rozprawę sędzia zapytała pana posła na Sejm, czy mówi mu coś nazwisko Chełmoński, na co ten odparł: „Nie mówi”. Sędzia z niedowierzaniem powtórzyła pytanie, na co pan poseł rzekł: „Teraz już coś więcej, bo pamiętam, że jest to też jeden z... zdaje się, że też się pojawiało w mediach w tej sprawie. Natomiast jakby nazwisko Chełmoński... To myślę, że pracownicy biura kultury i dziedzictwa narodowego w pałacu byli lepiej zorientowani.” Dobrze, że Sejm mieści się przy



Foto: demotywatory.pl

ul. Wiejskiej a nie np. Dworcowej, bo bidny poseł Adaś codziennie idąc do roboty zastanawiałby się pewnie, kto to był ten Dworców.

» **RESORT ZDROWIA NAKRĘCIŁ** propagandowy filmik o potrzebie robienia dzieci, w którym zarówno główne, jak i drugoplanowe role zagrały króliki. Jedni oburzyli się, że nagabywanie, aby rozmnażali się jak rzeczne zwierzątka, uwłacza ich ludzkiej godności. Inni wściekają się, że filmik ów kosztował podatników 2,5 mln zł. My z kolei jesteśmy zdania, że jeśli istnieją ludzie, których do posiadania potomstwa jest w stanie

skłonić filmik z gadającymi królikami, to w ich przypadku rozmnażanie się nie jest najlepszym pomysłem.

» **W TYM TYGODNIU NIE PISZEMY** o pomysle ministra Antoniego, aby obecne stopnie wojskowe zastąpić tymi przedwojennymi jak rotmistrz, wachmistrz czy ogniomistrz. Jako miłośnicy Sienkiewicza poszlibyśmy jeszcze dalej. Sami przyznacie, że np. namiestnik chorągwi pancerniej księcia Jeremiego Wiśniowieckiego Jan Skrzetuski herbu Jastrzębiec brzmi znacznie bardziej szpanersko niż dajmy na to sierzant Stefan Kowalski.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

Finał ligi siatkówki



Na zdjęciu od lewej: (siatkarze zwycięskiej ekipy WE ZUT) Grzegorz Piwowar, Marek Lewandowski, Rafał Siwy, Sławomir Dyrz, Zbigniew Lelek, Krzysztof Herjan oraz organizatorzy Dariusz Gierk i Bożena Wojtunik, z tyłu Bogdan Gorgol (prezes WE NSE) i Krzysztof Żoch (prezes WE ZUT) / Foto: TSD

10 listopada zakończyła się piąta edycja rozgrywek ligi piłki siatkowej w spółce Węglokoks Energia. Zwycięzcami zostali siatkarze z Zakładu Usług Technicznych WE.

Drugie miejsce zajęła drużyna Zakładu Ciepłowniczego „Brzeszcze-Janina”. Trzecie miejsce przypadło reprezentacji administracji spółki WE. Na ostatnim miejscu, jak mówią pesymiści, albo tuż za podium, jak wskazują optymiści, uplasowała się ekipa z Zakładu Ciepłowniczego „Wola”. Najlepszym zawodnikiem rozgrywek po raz kolejny został Przemysław Łata, reprezentujący WE ZUT. Rozgrywki trwały od marca. Każda z drużyn rozegrała po 6 spotkań.

Organizatorem ligi jest Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność Węglokoks Energia. – Za pośrednictwem Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego chciałbym jeszcze raz pogratulować wszystkim uczestnikom rozgrywek oraz podziękować Marcinowi Sikorskiemu, który profesjonalnie sędziował wszystkie mecze. Chcę też serdecznie podziękować sponsorom – mówi Dariusz Gierk, przewodniczący Solidarności w Węglokoks Energia. Za kilka miesięcy ma ruszyć 6 edycja ligi. Przewodniczący ma nadzieję, że do rozgrywek oprócz tegorocznych uczestników przystąpią też nowe drużyny z innych spółek grupy.

Skład zwycięskiej drużyny: Janusz Basara, Sławomir Dyrz, Krzysztof Herjan, Zbigniew Lelek, Marek Lewandowski, Grzegorz Piwowar, Rafał Siwy, Ignacy Stanclik.

NY

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW



Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218